

SPROSTOWANIE

W numerze 2(16)/2010 kwartalnika „Quart” opublikowano mój artykuł zatytułowany *Kolejka i Matka Polka. O dwóch realizacjach Zbyluta Grzywacza*. Tekst ten stanowi studium analityczne tryptykowej realizacji artysty *Kolejka (Siedem etapów życia kobiety)* (1985 r.), której treść i forma zostały omówione w komparatystycznym zestawieniu z równoległe narysowanym przez twórcę *Projektem Pomnika Matki Polki* (1982 r.). Ponieważ mój tekst nie posiada we wstępie prezentacji stanu badań, a zawartość przypisów dolnych przywołuje niekompletny obraz dotychczasowych ustaleń na temat przedmiotowego dzieła, Czytelnikom mojego artykułu należą się pewne wyjaśnienia, a Pani Joannie Bonieckiej – szczególne przeprosiny. Jest mi niezmiernie przykro, że dotknąłem swoim tekstem Osobę tak zasłużoną w badaniu i propagowaniu sztuki Zbyluta Grzywacza. Nie było moim zamiarem umniejszanie dorobku Pani Bonieckiej, której konstatacje badawcze stanowiły dla mnie wielką inspirację; miałem jedynie nadzieję, że poprzez swój artykuł podejmę z Nią naukową polemikę. Na dowód, iż moje intencje były uczciwe, podaję poniższe wyjaśnienia.

W dotychczasowej literaturze *Kolejka (Siedem etapów życia kobiety)* doczekała się poważnej i gruntownie przeprowadzonej interpretacji, napisanej przez Joannę Boniecką (*Zbyluta Grzywacza rozmowa z mistrzami na przykładzie obrazu Kolejka. Siedem etapów życia kobiety*, [w:] *Wielkie dzieła. Wielkie interpretacje*, red. M. Poprzęcka, Warszawa 2007; przedruk w wersji poprawionej i uzupełnionej w: *Zbylut Grzywacz 1939–2004*, red. J. Boniecka, J. Waltoś, katalog wystawy MNK, marzec–czerwiec 2009, Kraków 2008, s. 307–325; podana dalej numeracja odwołuje się do układu tekstu zamieszczonego w krakowskiej publikacji). Jak dotąd jest to jedyna monografia omawianego dzieła podejmująca próbę całościowego ujęcia problematyki obrazu. Badaczka spogląda na *Kolejkę* z kilku perspektyw interpretacyjnych, co zaowocowało wyartykułowaniem interesujących wniosków zarówno na temat twórczości Zbyluta Grzywacza, jak i samej kompozycji. Zdaniem Joanny Bonieckiej, wspomniane dzieło posiada złożony charakter, ponieważ, obraz ten z jednej strony, zawiera w sobie uniwersalne przesłanie o ludzkiej egzystencji, z drugiej zaś, nawiązuje do historycznych realiów komunistycznej Polski. Badaczka w jednym miejscu pisze, że „jednolite czarne tło całej sceny przenosi *Kolejkę* w sferę ponadindywidualną i nadaje przedstawieniu uniwersalne, paradygmatyczne i dydaktyczne zarazem znaczenie, identyczne z tradycyjnymi wyobrażeniami tańca śmierci” (s. 313). Gdzie indziej zaś dodaje: „trójdzielny obraz jest okazją do ołtarzowej sakralizacji bohaterki szarego codziennego życia, ale też jest jej interpretacją desakralizującą. Oto malarski pomnik świeckiej świętej czasów PRL-u – kobiety, która wchodzi w życie...” (s. 318). Co więcej, autorka, cytując pisemne wypowiedzi artysty na temat omawianej pracy, które w częściowo za jej publikacją przytaczam, odsłania ukryty w jej wnętrzu wątek autobiograficzny i autoportretowy, dzięki czemu obraz ów śmiało można uznać za najistotniejszą realizację w bogatym dorobku twórczym Grzywacza.

Z kolei w artykule mego autorstwa została podjęta próba ukazania pewnej niespójności pomiędzy teoretycznymi założeniami artysty a samą *Kolejką*. Jednym z punktów, na podstawie którego rozwinąłem swój wywód, jest wysnuty przez Joannę Boniecką wniosek mówiący o tym, że ukazana w środkowej partii *Kolejki* postać kobiety z dzieckiem odwołuje się do samego autora dzieła. Uwaga ta, mająca wartość i wkład nie do przecenienia dla konstrukcji myślowej mojego wywodu, została przeze mnie oznaczona jako ważne w mojej interpretacji zapożyczenie. Ze skrucą jednak wyznaję, że w ramach napisanego przeze mnie tekstu występują inne uwagi, które pojawiły się wcześniej w pracy Joanny Bonieckiej, a mimo to nie zostały przeze mnie oznaczone jako ustalenia z istniejącej już literatury przedmiotu. Uwagi te nawiązują do takich stwierdzeń jak: artysta pracował nad dziełem (a w rzeczywistości nad koncepcją, s. 309) od 1980 r. i stworzył *Kolejkę* w realistycznej poetyce, ponieważ stanowiła ona dla niego jedyny styl sprawdzający się w obrazowaniu konkretnych doświadczeń (s. 322); *Kolejka* to wypowiedź o uniwersalnym wymiarze i przez to zawarta jest w niej „chęć ukazania prawdy o odwiecznych regułach rządzących życiem” (s. 313); badaczka sugeruje również pewną korespondencję pomiędzy tryptykową formą dzieła a jednym z zawartych w nim znaczeń, pisząc: „Arbitralny wybór formy tryptyku posłużył malarzowi do ponownego przedstawienia życia człowieka w analogi do cyklu dobowego. [...] Młodość, Dojrzałość i Starość jest jak Poranek, Południe i Zmierzch” (s. 312). Mojemu tekstowi towarzyszy także publikacja reprodukcji dzieł Zbyluta Grzywacza, zamieszczona bez wiedzy Joanny Bonieckiej, posiadającej do nich prawa autorskie. Za te, jak i wcześniej wymienione potknięcia łamiące prawa autorskie serdecznie Panią Joannę Boniecką przeproszam. Pragnę jednocześnie zapewnić, że każde ze wspomnianych nadużyć zostało dokonane nieумыślnie.